

Wpływ stosunków polsko-rosyjskich na rynki rolne w Polsce

Tadeusz Plichta

Handel produktami spożywczymi jest branżą szczególnie narażoną na kaprysy i naciski ze strony rosyjskiej. Do tej pory w Polsce było głośno o embargu, którym Rosja objęła polskie mięso. Jednak polityczny konflikt odbija się również na innych artykułach rolno-spożywczych.

Rosja wprowadziła embargo na import wszystkich produktów przetworzonych zawierających wieprzowinę, ale tylko z dwóch krajów UE - Polski i Litwy. Polska po Niemczech i Danii jest trzecim największym producentem - eksporterem wieprzowiny w Unii Europejskiej. Dla producentów to ogromny cios finansowy, ponieważ skutkuje spadkiem cen, nawet do poziomu poniżej kosztów produkcji.

Granice Federacji Rosyjskiej były już wielokrotnie zamykane dla mięsa z Polski - teoretycznie ze względów sanitarnych, praktycznie ze względów politycznych. Tak jest i tym razem. Potencjalne zagrożenie epidemią afrykańskiego pomoru świń zamknęło polskim producentom wieprzowiny dostęp do rosyjskiego rynku.

Za Polską w tym sporze stoi murem Komisja Europejska. Władze KE, odpowiedzialne za politykę handlową, podniosły sprawę zakazu eksportu polskiej wieprzowiny na forum Światowej Organizacji Handlu. KE uważa, iż restrykcje stosowane wobec Polski i polskiej wieprzowiny są nieuzasadnione. W sprawie embarga na produkty przetworzone, KE zamierza powołać się na dane naukowe, które potwierdzają, że wirus ginie podczas obróbki termicznej. Zatem wprowadzony przez Rosję zakaz jest nieuzasadniony.

Tak naprawdę obecne sankcje to rozszerzenie obowiązującego od 30 stycznia zakazu importowania do

Rosji mięsa wieprzowego. W związku z tymi sankcjami od 7 kwietnia polscy producenci nie mogą sprzedawać do Federacji Rosyjskiej żadnych produktów zawierających wieprzowinę z Polski i Litwy.

Rosja oraz cała wschodnia unia celna jest największym rynkiem zbytu dla producentów mięsa. Sama Rosja jest drugim największym rynkiem w Europie. Eksport w tamtym kierunku szacuje się na około 40 tysięcy ton. Widać zatem wyraźnie, że gospodarka w Rosji jest wykorzystywana jako element politycznego nacisku. I właśnie politycznych nacisków obawiają się polscy producenci żywności i firmy prowadzące handel ze stroną rosyjską. Warto wspomnieć, że dotychczas relacje handlowe rozwijały się dobrze. W ostatnich latach znacząco rosła wartość eksportu w tamtym kierunku. W ubiegłym roku eksport wszystkich produktów rolno-spożywczych do Rosji wzrósł ponad jedną piątą wobec 2012 roku.

Wartość wyeksportowanych towarów do krajów WNP ukształtowała się na poziomie 2,2 mld euro - o 9 procent wyższym niż w roku 2012. Największym odbiorcą, spośród krajów WNP, była Rosja, która w 2013 roku zajęła trzecie miejsce wśród wszystkich krajów importujących produkty rolno-spożywcze z Polski. W 2013 roku eksport do Rosji wzrósł o 19 procent, w porównaniu z ubiegłym rokiem i wyniósł 1,3 mld euro. Na rynek rosyjski sprzedawano jabłka, sery, mięso wieprzowe oraz pomidory i inne warzywa.

Embargo to nie tylko problem producentów mięsa. Wkrótce może on dotyczyć także producentów jabłek, warzyw i jagód. Widmo recesji w Rosji - największego importera jabłek, może zniweczyć nasze plany eksportowe. Zakładaliśmy, że w tym sezonie wyślemy do Federacji Rosyjskiej ok. 600 - 700 tys. ton jabłek, jednak eksport został wstrzymany. Hamująca gospodarka Rosji zwiększa ryzyko wprowadzenia embarga na polskie produkty. Świadcami takiego scenariusza już byliśmy. Często mówi się wprost o „karaniu” niepokornych państw poprzez wprowadzenie zakazu wwozu różnych produktów z ich terenu do Rosji, a pretekstów do takich działań władze w Moskwie mają ostatnio więcej.

Podobna sytuacja ma miejsce w ostatnim czasie na rynku mleczarskim. Federalna Służba Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego zabroniła eksportu do Federacji Rosyjskiej produktów Spółdzielni Mleczarskiej w Rypinie. Od 5 lutego swoich wyrobów nie może sprzedawać do Rosji spółka Hochland Polska,

Zakład Mleczarski w Baranowie. Decyzja ta jest konsekwencją kontroli przeprowadzonej w listopadzie 2013 roku przez Rossielchoznadzór w mleczarniach eksportujących swoje produkty na rynki rosyjskie. W kwietniu spełniła się zapowiedź zablokowania eksportu na rynek rosyjski produktów jednej z dużych firm. Dotyczy to Spółdzielni Mleczarskiej Mlekovita w Wysokiem Mazowieckiem, która od 17 kwietnia ma zakaz eksportu do Federacji Rosyjskiej.

Według danych Federalnej Służby Nadzoru Weterynaryjnego i Fitosanitarnego, w 2013 roku zakwestionowano 21 partii polskiej produkcji roślinnej, zarażonej szkodliwymi organizmami. W bieżącym roku stwierdzono też 916 przypadków naruszenia między-

narodowych wymogów dotyczących dokumentów fitosanitarnych. Według agencji INTAR-TASS, strona polska przekazuje nieprawdziwe lub sfałszowane informacje o krajach pochodzenia produkcji. Zaś główny lekarz weterynaryjny, stwierdza jednoznacznie, że w jego uwagach nie ma żadnego podtekstu politycznego i, że są one podyktowane wyłącznie troską o zdrowie Rosjan. Ta sama agencja poinformowała o możliwości zakazu eksportu owoców i warzyw z Polski z powodu ryzyka napływu niebezpiecznych i reeksportowanych produktów.

Nie ulega wątpliwości, że polsko-rosyjskie stosunki na rynkach rolnych w ostatnim okresie nie sprzyjają polskim producentom żywności. ■